

kowscy stracili byli przed laty dorosłego syna jednaka. Pod jego też imieniem utworzyli wspomniane fundacje. Całe życie, mówił p. Boczkowski do wysłanej do siebie deputacji, pracowaliśmy i oszczędzaliśmy. Cośmy zebrał, to oddajemy miastu jako posag naszego syna. Dla tego też pragnąc przechować pamięć ukochanego tak wcześniej zgasłego syna, nadaliśmy fundacji imię jego. Czeszcie temu znaczeniu obywateli!

Mnóstwo u nas znowu obiega pogłosek o zamiarach Moskwy porozumienia się z Polakami. Artykuły niektórych dzienników moskiewskich, przemawiających za zgodą z nami, zdają się być tych pogłosek powodem; wapić jednak należy, aby rząd moskiewski pod jakimkolwiek względem zapatrywania i dobre chęci wspomnianych pism podzielał.

Sprawa składek na oświatę ludową postępuje u nas nadzwyczaj leniwo. Dopiero sześćdziesięciu kilku delegatów jest w całym kraju zamianowanych. Z Krakowa dopiero wczoraj nadeszła odpowiedź. I jaka! Oto Kraków stawia warunki. Jeżeli ma wziąć udział w składkach, to żąda za to wyłącznych praw, a mianowicie, żeby mu całą zachodnią Galicję pod względem składek tych oddano, a powtóre, by miał stanowczy głos co do użycia przez komitet krakowski zebranych składek. Nie chcę tego zdania o tym żądaniu komitetu krakowskiego wypowiadać i mam nadzieję, że ze względu na znaczenie sprawy, o którą chodzi, przyjdzie do porozumienia.

Także i ze strony duchowieństwa naszego nie doznaje komitet centralny poparcia dotychczas. Okoliczność, że prymas arcybiskup gnieźnieński hr. Ledóchowski przeciw udziałowi duchowieństwa w składkach na oświatę ludową wystąpił, wpłynęła i na naszego najprzewielebniejszego arcybiskupa. Ks. Wierzejski zaważał się, czy ma wspierać komitet. Miejsmy nadzieję, że i pod tym względem trudności usunęte zostaną i że arcybiskup Wierzejski przekona się, że nie tylko jako obywatel, nie tylko jako Polak, ale także jako kapłan sprawę składek na szkoły najgorzej sam popierać i duchowieństwu podwładnemu popieranie zalecić powinien.

NIEMCY.

Berlin, 11 marca. W następstwie podaje dalszy ciąg rozpraw Izby panów nad prawem o nadzorze szkolnym. I tak przemówił minister oświecenia p. dr. Falk w tych mniej więcej słowach: Rząd nie przyjmuje wniosku komisji dla tego, że przezeń utraciłby prawa, które obecnie posiada. Obecnie w Nasawii możemy zamianować inspektora szkoły świeckiego albo duchownego, wniosek komisji odebrałby nam to prawo. Rząd zaś chce rozszerzenia nie zaś ograniczenia swej władzy w tej mierze. Zarzuca także wnioskowi komisji ogólnikowość.

Waldaw Steinhöfel odparł zarzut zrobiony mu przez ks. Bismarcka, jakoby się przeceniał.

Kleist Retzow protestuje przeciw temu, aby prawa nowo przyłączonych krajów, jak Nasawia, rozciągać na całą monarchię, powtarza także, że projekt rządowy wypowiada rozdział szkoły od kościoła, kiedy projekt komisji żąda, aby obydwa były złączone, lecz jednak w danych przypadkach rozłączone być mogły. Ziemia hanowerska ma także prawo do pewnych względów. Gdyby obecne prawo nagle także zaprowadzone być miało, sprawdziłoby to nadzwyczajne zamieszanie w tych ziemiach. Tam bowiem cały kierunek szkół od konsystorza zależy, które tworzą wydział rejencyj. Prawo niniejsze zamierzając tak radykalnie zmiany w obecnych stosunkach, wykracza przeciw zdrowemu zachowawstwu prawodawstwu, które się trzyma zasady, aby wszelka nowość do obecnego położenia rzeczy stosować. Rząd królewski trzymał się tej zasady, kiedy chodziło o wykład religii po gimnazjach, a mowa życzylby sobie, aby i w obecnym przypadku teże trzymał się drogi.

Po zamknięciu dyskusji, § 2 projektu rządowego znaczną większością przyjęty.

Paragraf trzeci we formie komisji tak brzmi: Prawo to nie dotyczy, dozorem szkolnym pod nadzorem państwa należącemu kierowania szkołą, jako też prerogatyw patrona, ośnośnie władzy sądowej, księdza miejscowego, gminy i jej organów. Nie dotyczy również to prawo, korporacyom religijnym przynależne kierowania nauką religii po szkołach ludowych.

Paragraf 3 we formie przyjętej przez izby posłów tak brzmi:

Prawo to nie dotyczy udziału, jaki gminom i ich organom przy dozorcze szkoły przysługuje, nie zmienia także artykułu 24 konstytucji z dnia 51 stycznia 1850 r.

Po krótkim przemówieniu barona Senfft-Pilsach, przystąpiono do głosowania i przyjęto projekt rządowy wielką większością głosów.

Nakoniec głosują nad napisem do tego prawa. —

let złał się na tej wyżynie i odtąd toczy się po równi pochylnej w przepaść.

Nie możemy tu przeprowadzać detalnie całego systemu, jakiego trzymać się powinien artysta, grający rolę Hamleta; przechodząc zatem do sobotniego przedstawienia, dodam nam wypadka, że p. Wolański, grający jak stylizowany rolę tę po raz pierwszy, oddał ją w sposób, co najmniej odpowiadający rozsądnym wymaganiom.

Trzy pierwsze akta mianowicie, nosiły znamie dobrego pojęcia i ciągłości myśli. Ustęp z duchem ojca, wielki monolog, rozmowa z artystami i scena teatralna były w wyższym stopniu poprawne. Pan W. strzegł się starannie przesadnej mimiki i tak dobrze umiał umiarować dykcję, że starczyło siły wyższych tonów na dwa ostatnie burzliwe akta.

Nie sprostaliśmy elementarnych błędów, mimo tego jednak nie przemilczamy usterek, do których zaliczamy nie dość wyraziste zaznaczenie różnic zachodzących między periodami zmiennego duchowego nastroju. Hamlet aż do chwili zetknięcia się z duchem, wolny jest jeszcze od wszelkich podejrzeń, stąd nie ponurość wejrzenia lecz głęboki smutek charakteryzuje pierwszą jego scenę. Po widzeniu ducha i odebraniu przysięgi od przyjaciół chwilowe wzburzenie Hamleta pozornie ustaje, skupia się on do działania, więc cechą jego zewnętrzną jest spokój, udana obojętność. Trwa to aż do sceny teatralnej. Od chwili nabycia pewności, że podejrzenia jego są słuszne, zmienia się Hamlet, — rozpacz, gniew, pragnienie zemsty owłada go w zupełności. Niepokój a więc coraz to excentryczniejsza mimika, coraz to zgryźliwsza dykcja idą za sobą kolejno w miarę, jak świadomość bezsilności mimowolnie wciska się do umysłu.

Izba posłów proponuje napis taki: My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski itd. rozporządzamy w myśl artykułu 23 konstytucji z 51 stycznia 1850 i ze zgodą obu izb sejmiku, na obręb monarchii co następuje:

Komisja chce, aby opuszczono słowa naznaczone, lecz i tutaj przeszła forma przez Izbę posłów przyjęta. Głoszących było 201, za prawem dano głosów 127, przeciw prawu 75. Pomiedzy tymi czytamy też same, a wzyw podane już nazwiska polskich członków Izby panów.

Izba panów. Przy obradach nad projektem do prawa względem urządzenia i wyższej izby obrachunkowej zgłoszono się po przydłuższej dyskusji przyjąć go w formie, w jakiej wyszedł z Izby deputowanych.

Nad petycją miasta Hanoweru, co do wynagrodzenia kosztów z powodu wojny, pomimo mowy hr. Münster i dyrektora miasta p. Basch, przeszła izba do porządku dziennego.

W Izbie poselskiej nad projektem do prawa dotyczącego zniesienia ordynacji względem brzegów rzek i nadzoru tychże dla Szlaska i hrabstwa Kłodzk, mówi minister handlu, że cofnie prawo w razie, jeżeli § 1 wedle wniosku referenta przyjętym zostanie. Wreszcie przyjęto prawo to wedle projektu rządowego. — Przy obradach nad projektem do prawa o nabyciu własności ziemskiej i górskiej i rzeczom jej obciążeniu mówili podczas dyskusji generalnie postawie Reichenberger z Olpe i Gotschewski przeciw prawu, poseł Behr za nim. Przy obradach szczegółowych przyjęto trzy pierwsze paragrafy. Paragraf czwarty przez Izbę panów wykreślony, chce Izba deputowanych 'przyjąć wedle projektu rządowego.

Proces wytoczony pp. Bebel, Liebknecht i Hepner o przygotowaniu do zdrady stanu wodzów, i zgadzające się co do ducha czysto z zarodami komuny, a jaki toczy się w Lipsku budzi dziś ogólne zajęcie, tak, iż liczbę ciekawych słuchaczy sala sądu przysięgłych obijać nie może. Akta oskarżenia składają się z woluminów skarg o występowanie obrażające osoby najwyższej postawione, urzędników, ludzi prywatnych, o nieposzanowanie religii, co wszystko według oskarżenia prowadzi do obalenia obecnego rządu monarchicznego, a zaprowadzenia rzeczypospolitej, której kierownictwo socjalistom a raczej klasie robotniczej w ręce by się dostało. Dalej podaje oskarzenie, detalnie rozbiór tworzenia i rozpowszechniania towarzystw socjalno-międzynarodowych, rozbiera kongres pod przewodnictwem Bebla, Liebknechta i Hepnera z Eisenach r. 1869 odbyły, którego zasada było, podług programu, ufundowanie wolnego państwa ludowego, a więc rzeczypospolitej.

Przytacza dalej oskarzenie artykuły treści czysto republikańskiej autorów Bebla i towarzyszy, przytacza korespondencje z socjalistami innych krajów, z których wynika, że starali się podburzyć klasę robotniczą przeciw chlebobadwcom, nadto i lud wiejski i wojsko natchnąć tym samym socjalno-demokratycznym duchem, aby potem mając zastęp zwolenników silny, uczynić ich swym narzędziem w zamiarach antimonarchicznych. Zwraca potem oskarzenie uwagę na rozliczne podroże agitacyjne, mowy jego, w których, każdej bez wyjątku, słowem i pismem prowadził li tylko do obalenia obecnego rządu. Kończy zaś w ten sposób:

Nie było prawda jeszcze żadnych groźnych objawów, nie było wypadków wstrząsających ludzkością, ale do tego przyjsz by mogło, gdyby zastęp między-narodowców wzrósł do potęgi, do jakiejby starania Bebla i towarzyszy doprowadziłyby mogły, i gdyby pracy i nadal tym samym sposobem prowadzonej w spótności nurtować pozwolono.

W skutek tedy wszystkich tych działań pp. Bebla, Liebknechta i Hepnera jakoteż wyrażen p. Liebknechta redaktora gazety „Volkstaat“ w rozmaitych jej numerach o cesarzu niemieckim jak: „Kartätschenprinz, Kaiser Bombor“ i t. p. oskarża tych trzech panów prokurator.

1) o nieprzyjazne działanie przeciw rządowi i konstytucji państwa Saskiego, w celu zupełnego ich zniesienia i o podniesienie buntu przeciw konstytucji państwa saskiego i cesarstwa niemieckiego.

2) o powzięcie zamiaru zniesienia obecnego rządu saskiego i w ogóle niemieckiego i to w ten sposób, iżby na gruzach cesarstwa niemieckiego powstała ogólna rzeczpospolita z proletaryatem na czele, aby za jego pomocą prawa czysto komunistyczne i socjalne zaprowadzone być mogły.

Dalszy przebieg sprawy w przyszłych numerach podamy.

Dnia 9 b. m. odbyła Rada związkowa niemiecka posiedzenie pod przewodnictwem ministra stanu p. Delbrück, na którym pomiedzy innemi obradowano nad świadectwami względem ufności cielesnych Niemców obowiązanych do służby wojskowej a w Rosji zamieszkałych, nad zawarciem ugody z Rosją względem zapewnienia spadku obustronnych poddanych, nad projektem ugody z Anglią względem wydawania zbiegów

Drugim zarzutem, jaki p. W. zrobimy jest niedokładne rozróżnienie rodzajów mimiki. Jest ich głównych dwa 1) mimika malująca myśl, popierająca słowa, a więc ruchoma i 2) mimika wyrażająca pewien wyjątkowy stan ducha, niema a więc jednolita, posagowa. Pozy, jakie przybierał p. W., słuchając opowiadania przyjaciół i wyznania ducha ojcowskiego, były zupełnie dobre, ale zastósować do nich należało drugi z przytoczonych rodzajów mimiki.

Przytoczywszy dla przykładu parę powyższych wzmiamek, dodać należy, że dotyczy tylko szczegółów.

Mówiliśmy o sztuce i głównej roli tak obszernie, że nie podobna nam już zająć się innemi osobami ani też inscenowaniem — które zostawiło wiele do życzenia.

Od Shakespeara łatwy przechód do Mickiewicza i jego fragmentu dramatycznego „Konfederaci Barscy“, który dawano następnego zaraz wieczora.

Ze sztuki, którą Mickiewicz pisał po francusku dla francuskiej sceny, znaleziono w papierach jego dwa tylko pierwsze akta, które w przekładzie p. Olizarowskiego ukazały się najprzód w łamach „Przeglądu polskiego“ a następnie na krakowskiej scenie i doczekały się w nader krótkim przeciągu czasu kilku-nastu przedstawień.

Nic dziwnego, ułamek ten daje przedsmak znakomitej całości i wywiera na duszę polską wpływ taki, że go słowami odmalować nie podobna. Wszystko, co tylko ostatnie lata samostnego naszego bytu prze-ważnie uwytłaniało, znajduje wierne odbicie we wzmi-

złoczyćców, względem urządzenia biura statystycznego i t. d.

Montagsrevue donosi: Pomimo że postanowienie Izby bukareskiej przyjął szerokość kolei rosyjskich na przestrzeni z Jas do granicy rosyjskiej wywołało pewną sensację w Austrii, to jednakże gabinet austriacki zaniechał wszelkich reklamacji.

Rozkazem gabinetowym cesarza uwolniono resztę wojskowych francuzkich, którzy wyrokiem sądów wojennych na więzienie albo na śmierć zostali skazani a później na karę więzienia ułaskawieni. Przybywszy 10 t. m. z wschodnich prowincji, zostali pod eskortą wojskową z Berlina do Francji wyprawieni.

Volks Zeitung donosi, że starokatolicki duchowny Kamiński z Katowic, przybył 9 b. m. do Berlina, ażeby się starać o uznanie swej gminy i otrzymał audyencję 11 b. m. u ministra oświecenia pana Falka.

AUSTRIA I WĘGRY.

*** Wiedeń, 10 marca.** Dnia 9 b. m. uporała się Rada państwa, jak to już wczoraj po krótkie donosiśmy, z budżetem na rok 1872. Ustawa finansowa tylko w dwóch pozycjach różniła się z wnioskami komisji (szkoły dalmatyńskie i akademii umiejętności), które razem wzięwszy czynią około 16,000 złr. Suma ogólna wydatków państwowych wynosi 355,714,207 złr. Nie pokryty nadobór nie przenosi 9 milionów, który atoli zostanie pokrytym emisją obligacji zjednoczonego długu państwowego.

Ważnym momentem tego posiedzenia była interpelacja posła Fuxa, dotycząca delegowania w sprawach prasowych sądów przysięgłych. Nie dotykając szczegółów gorącej dyskusji musimy przedewszystkiem podnieść tę okoliczność, że rząd został szczególnie z tej strony zaatakowany, z której najmniej mógł się tego spodziewać. Najsilniejsze pociski padały właśnie z obozu ministerialnego, i to samo dowodzi, o ile niewłaściwym a nawet bezprawnym było w tej mierze postępowanie rządu, skoro własni jego trębacy widzieli się zmuszeni wypowiedzieć mu gorzką prawdę. Zarzucali oni między innemi, i to samo zarzuciła Izba adwokatów praskich obu narodowości w swym proteście przeciw podobnemu rozporządzeniu, że delegowaniem sądów przysięgłych którejkolwiek z osad niemieckich wyrządza się prągiemu sądowi przysięgłych jak największą zniewagę, zarzuca mu się bowiem nie samem stronniczością i podejrzywaniem z góry, że nie zasługuje na zaufanie, a co przecież nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Nadaremnie minister sprawiedliwości p. Glaser usiłował pięknymi frazesami ubarwić bezprawną krok rządu, nadaremnie uciekał się do prawniczych kruczków — nie przekonał nikogo i wzburzył tylko poklask w obu Pressach i kilku przedmiesciowych piśmie, które wzięwszy sobie za zadanie łechtać podniebienia swych czytelników niegodnemi wytyczkami przeciw Czechom, stanęły i teraz całą fałangę po stronie rządu chwalać go, iż uciekł się do środków, z pomocą których będzie można przełamać upór czeski. Uderzając w dzwon radości, zapominają te dzienniki, że krok taki, jak ten, o którym mówimy jest tylko przechodnym środkiem do zawieszenia, a później do zupełnego zniesienia sądów przysięgłych. — A co dziś nam, jutro wam!

Od spraw przedlitawskich, przechodzimy do węgierskich zwiastzaz, że takowe dziś na baczność zasługują uwagę.

Napomknęliśmy już o seysy skrajnej lewicy z Deakistami, a przeto stronictwem silnem we Węgrzech i idącym razem z rządem. Nieporozumienie to przybrało z tokiem obrad szerokie rozmiary i zakrawa nawet nieco na skandal parlamentarny. Ministerium węgierskie nadaremnie usiłowało 8 b. m. sprowadzić z obojczyca porozumienie. Już rano dnia tego, przed samem posiedzeniem odbyła się narada ministerialna, na której oświadczone było za porozumieniem. Lonyay i inni ministrowie naradzali się następnie z przewodzącami opozycji, nie zdołali jednakże doprowadzić do kompromisu. Lewica z tego powodu głosiła swe zwycięstwo i nie posiadała się z radości.

Dnia tego samego jeszcze odbyła się konferencja pod przewodnictwem samego cesarza, przyczem ułożono zupełny plan akcyj. Ludność stolicy węgierskiej mocno była wzburzoną, ulice prowadzące do gmachu obrad i przyległe place obsadziły tłumy, ciekawe jak się zakończy walka parlamentarna. Szło tutaj o ustawę wyborczą, a kto zna Węgrów, kto wie jak u nich jest rozwiniętem życie polityczne, jakie mają dla nich znaczenie wybory do sejmiku, ten zrozumie owe rozgorączkowanie, jakie przy obradach nad tą kwestyą objawiało się w ludności peszteńskiej.

Cesarz, z toku obrad, jakie miały miejsce 7 b. m. na których skrajna lewica wspierana przez lewicę centrum, zażądała: aby rząd cofnął nową ustawę wyborczą, krępującą różne nadużycia tak wyborców jak i pretendentów do ław poselskich, mocno był nie zadowolonym; na posiedzeniu tem bowiem, trwającym do drugiej nad ranem były momenta, które kazaly zapomnieć, że się jest w zgromadzeniu parlamentarnem.

kowanym fragmencie. Nie braknie tam ani żywo narysowanej postaci moskiewskiego gubernatora, ani tajemniczego a dodanego mu w pomoc agenta policyi — ani wielkiej damy, która poróżniwszy się z rodziną nie waha się szukać opieki u wrogów i sadi, że kilka do-brych uczynków zmżyje z nią planę kosmopolityzmu. Mamy tam i magnata, którego rogata duma bodzie zarówno ojęzyczną jak i jej nieprzyjaciół, mamy tam wielce charakterystyczny obraz butnej szlachty dobywającej na przemian korda w polu, a supikę z zanadrza w przedpokoju wżgardzonej przez siebie hrabiny.

Spotykamy się tam także ze wspaniałą postacią kapelana wojującego Polaki — ks. Markiem i wiernym jego towarzyszem Kazimierzem Pułaskim, którego bohaterstwo nie znało niebezpieczeństw a wiara w pomysłny obrót sprawy nie gardziła chauwinistyczną deklamacją. Charakterystyka, jaką daje Mickiewicz swoim postaciom, ośniewa prostotą i prawdą, wzrost akcyj mianowicie w akcie drugim wydiera okrzyki zapalu i zdaje się, że nie ma dość twardego i wybiegniętego serca, któreby mu się oprzeć zdołało.

Dla przykładu chcielibyśmy przytoczyć jaki ustęp — to nie podobna, — wszystko jest piękne, wszystkie porywa. Ten fragment, ten odlamek Mickiewiczowskiego geniuszu zostanie na zawsze pięknym pomnikiem w naszej literaturze dramatycznej. Wpływ jego ze sceny nie da się niczem porównać, trzeba widzieć tę zającą naszą publiczność w chwili, kiedy Pułaski zwracając się w stronę Krakowa woła:

..... Grodzie zacny,
Kolebko naszej Rzeczypospolitej!
Królów i naszych bohaterów grobie!
Rzymie słowiański!...

Przeciwnicy mitali na siebie obelgi a i prezydentowi ministrów Lonyawi nie przebaczone. Dano sobie hasło nie oszczędzać się.

Dnia 8 wieczorem, a więc w kilkanaście godzin potem odbyła się konferencja Deakistów. Stronictwo to znalazło się w komplecie, nie brakło nawet schorzanego Deaka. Lonyay dziękował za poparcie. Narada nad planem akcyj trwała przeszło dwie godzin. Co tutaj uchwalono pozostało tajemnicą. Ministerium otrzymało zupełne wotum zaufania. Mimo to, nie czuje się ono dość bezpiecznie. W Izbie dnia 8 mówiono o tem, że minister Toth poda się do dymisji. Nawet Deakiści byli tego zdania, że Lonyay ustąpi prawdopodobnie miejsca komu innemu, któryby większą od tamtego mógł imponować poradnością. Prezydent Izby Somsi oświadczył swym przyjaciółom, że ustąpi i onfnie się do zacisza domowego, tak czuje się żałym ostatnimi scenami.

Dnia 9 b. m. powtórnie usiłowano doprowadzić do kompromisu, lecz nadaremnie, lewica skrajna woła bowiem przez ustą swego organu Magyary Ujsag, że zwycięży lub zginie, a nie ustąpi ani kroku ze swego stanowiska.

Pod dnem 10 b. m. telegrafują nam z Pesztu, że wieczorne posiedzenie dnia poprzedniego minęło spokojnie. Cała akcja wzięła na siebie Tisza (z lewicy) któremu również jak i Gliczemu wyprawiono dnia tego pochód z pochodniami. Z całego kraju ściągają się członkowie lewicy, aby w stanowczej chwili znaleźć się pod wspólnym sztandar m. Ruch w Peszcie niesłychany. Obawiają się rozruchów.

Skreślwszy najgłośniejsze chwile ostatnich zajęć w Peszcie, niech nam będzie wolno przytoczyć tutaj małą próbę rozpraw parlamentarnych, jakie miały miejsce na posiedzeniu izby posłów z 7 b. m. Było to już około 12 godziny w nocy. Jan Vidliczkaj rozpoczyna w najlepsze traktat filozoficzny o teorii większości (minister Toth opuszcza salę).

Vidliczkaj. Proszę, niech p. minister nie umyka, właśnie zamierzam mówić do niego.

Minister Toth. Uspokój się pan, wróć natychmiast (wychodzi).

Vidliczkaj zakłada ręce w tył i milczy kilka minut.

Marszałek. Albo mów pan, lub też siadaj na swem miejscu.

Vidliczkaj. Zamierzam odezwać się do ministra, a tego właśnie nie ma. Nie ładnie to, że wy tam na fotelach ministerialnych opuszczacie w toku tak ważnych obrad salę. (Objawy wesołości). Ale oto właśnie, spostrzegam tam pana ministra sprawiedliwości, a pomnę na solidarności jaka wiąże członków gabinetu, wystawiam sobie, że on jest ministrem spraw wewnętrznych i zwracam mój głos do niego (objawy niezmierniej wesołości). Minister sprawiedliwości siada na miejscu ministra spraw wewnętrznych i zakłada ramiona (śmiech). Mówca rozpoczyna prawicę o francuzkich, angielskich, amerykańskich i węgierskich rewolucjach, daje definicyę pojęcia wolności, parlamentaryzmu i absolutyzmu; kreśli radości i nieprzyjemności życia rodzinnego biednego rzemieślnika, zmuszonego pracować przy pomocy li jednego tylko czeladnika. (Po prawicy tu i owdzie tymczasem rozpoczyna się głośnie chrapienie, posłowie bez ceremonii wyciągają po ławkach swe strudzone członki). Mówca mówi dalej i dalej o bożkach, o greckiej poezji i zamachach stanu i mówiłby jeszcze bez końca, gdyby nie wołania: Zamknąć posiedzenie.

Na to obraża się Vidliczkaj i woła: hola, moi panowie. Nie skończyłem jeszcze (poruszenie i głośnie śmiech).

Mówca nie zważając na hałas gada bez związku i kończy o godzinie 1ej swą bezmyślną tyradę.

Helfy wnoszą zamknięcie Izby. Lewica sprzeciwia się temu wołając: wytrwajmy do końca. Trybuna zdobywa szturmem. Paweł Szontagh, który tak rozpoczyna: Nieszczęsny kraju, na którym ciąży taki oto rząd. Nieszczęsny rządzie, który takimi środkami zamysłasz utrwalic twe panowanie! Roku zeszłego przeprowadziłeś z pomocą upałów letnich wniosek do ustawy o rządzie sędziowskim, obecnie czychasz na to, aby z pomocą zabójcy na zdrowie oddziaływających nocnych posiedzeń przemycić wniosek do ustawy wyborczej. Głosuje, aby posiedzenie zamknąć najdalej o 12tej. (Jest już 1sza godzina).

Posiedzenie ukończono o godzinie 2ej.

FRANCJA.

*** Paryż, 9 marca.** Raport komisji wyznaczony do sprawozdania o projektowaniu prawie Lefrancea wielkie wywołało niezadowolnienie w niektórych członkach rządu, a mianowicie w p. Thiersie i p. Dufaure. Przyczyną tego są wyrażne dążności monarchiczne, jakie się w sprawozdaniu znajdują. P. Thiersowi zależało wiele na tem, aby trzy najgłośniejsze punkta tego prawa uznane zostały. Są nimi, według niego, uznanie upadku cesarstwa, uznanie stanowiska p. Thiersa jako naczelnika władzy wykonawczej i uświęcenie niejako tej jego pozycji przez uznanie tytułu jego, jako pre-

Trzeba ją widzieć, jak jaśnieje! zapalem, patrzac na odchodzących do szturm konfederatów, aby się przekonać, że nie uroniliśmy jeszcze ani jednego tenna w uczuciu narodowem.

Oddanie „Konfederatów barskich“ na scenie wymaga dokładnego przygotowania, świetnej wystawy i doborowej obsady. Nas na to jeszcze nie stać.

Na wypełnienie wieczoru dawano po Konfederatach wesołą komedyo-opere w 1 akcie pp. Clairville i Lambert-Thibout p. t.: „Człota struna.“ Rzecz dzieje się na 7 piętrze w Paryżu pomiedzy dwoma re-zolutnemi szwaczkami i tyłuż zakochanymi w nich młodymi ludźmi. Łatwo się domyślić, że nie braknie tam szczególnego humoru i werwy, trzeba tylko doskonałej gry a przyzwoty ten rodzajowy obrazek wszystkich bez wyjątku widzów zawiąć może. Przynać należy, że czwórka występujących w tej sztuce naszych artystów, panna Czajkowska (Mimi), pani Doroszyńska (Lizina) i pp. Roger (Tamerlan) i Doroszyński (Califourchan) wykonali role swoje w jak można najlepszy sposób i zyskali ogólny poklask.

Szczególniej należy się podnieść świetną, pełną życia i nieudanej werwy grę p. Doroszyńskiej. Rolę tę trudno było wykonać dosadniej i wyraziściej. Ostatniego wieczora dano na dochód p. Konarskiego 3 akt „Kupca weneckiego“ Shakespeara i powtórzono „Mentora“, o którym przed kilku dniami obszernie pisaliśmy.

Kandydat filologii
zyczy sobie od 1 kwietnia przyjąć miej-
sce nauczyciela domowego. **K. M.**
poste restante. **Sroda.** (1199)

Odstawione **planino** jako i
forteplan stołowy, z po-
wodn braku miejsca są za cenę
40-50 tal. do nabycia. (1263)
S. J. Mendelsohn.

Dla wszystkich chorych
stałe wyzdrowienie bez lekarstw i kosztów.
Du Barry'ego pożywienie leczące

REVALESCIERE

z Londynu skutecznym jest bez lekarstwa i kosztów u dorosłych i dzieci we wszy-
stkich cierpieniach żołądka, nerwów, płuc, wątroby, gruczołów, błonki ślu-
zowej, oddech pęcherzy i nerw, w suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, ob-
strukcji, febrze, zawrocie, uderzeniu krwi, mdłościach i wmitach, diabetes, melan-
choli, chudnięciu, reumatyzmie, podagrze błędny — 70,000 wyzdrowień, które oparły
się każdej medycynie, pomiędzy którym świadectwo Jego Świątobliwości Papieża
marszałka domu hr. Plaskowa, margrabiny de Bréhan hrabiny Castellaud, do-
ktorów Wurzer, Stein, Angelstein, Shorland, Ure, Harvey itd., których kopie bezpłatnie
i franco na żądanie się przesyłają. (824)

Wyciąg z 70,000 certyfikatów które wszelkiej
oparły się medycynie.

Certyfikat Nr. 57,942.

Gleinaeh, 14 lipca 1867.

Pański Revalesciere zawiadamiam po Bogu życie w okropnych moich cierpie-
niach żołądka i nerwów.

Jan Godez, prowizor plebanii Gleinaeh,
pocztą Unterbergen pod Klagenfurt.

Pokarm ten posilny oszczędza 50 razy cenę swoją w innych środkach i pokar-
mach, a 3 groszowy obiad z niego żywi lepiej niż funt mięsa. W puszkach z przepi-
sem użycia o 1/2 funt. 18 sbr., 1 funt 1 tal. 5 sbr., 2 funty 1 tal. 27 sbr., 5 funt. 4 tal.
20 sbr., 12 funt. 9 tal. 15 sbr., 24 funt. 18 tal. — 1 Revalesciere Choccolatoe w prosz-
kach i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal.
27 sgr. — Do nabycia przez Barry i Comp. w Berlinie, 178 Fryderykowska
ul. Składy w Bydgoszczy u Jul. Schottländer, w Lesznie S. A. Scholtz, w Grudzią-
dzu u aptekarza Fritz Engel; w Wrocławiu u S. G. Schwartz. — w Poznaniu u
Czerwona apteka A. Pfuhl. Neustädter Apotheke zum Aesculap G. Brandenburg.
Krug & Fabricius. P. Fromm. Jacob Schlesinger Söhne.

Podróż. i emigrantów do Ameryki północnej
wyprawa ze Szczecina do Nowego Yorku
po jak najtańszych cenach za pomocą bałtyckiego Lloyd'a ze
Szczecina (parowie po-
człowe A. 1)

Każdej bliższej wiadomości udziela jak najchętniej
R. v. Januszkiewicz w Szczecinie

Boltwerk 88.

Król. pruski konces. agent jenerany.

(1107)

Obicia (tapety)

w najnowszych guście w wielkim wyborze,
począwszy od najtańszych poleca

handel **Antoniego Rose**

w Poznaniu w Bazarze.

(1271)

W sprawie napoju królewskiego*)

(36583.) Heineischburg, 7. 2. 72. — Pewna tutejsza
kobieta chora na wodną puchlinę w ostatnim sta-
dium, opuszczona przez lekarzy, po użyciu pań-
skiego napoju królewskiego, ma się bardzo dobrze. — Inna ko-
bieta dostała mokrego liszaja, po użyciu jednej butelki
liszaj uszedł, a w 4 dniach całkiem odpadł, tak że teraz cał-
kiem jest zdrowa.

(36658.) Lich, 9. 2. 72. — Proszę o 12 butelek, ale
zaraz, bo wielu chorych prosi oń, zwłaszcza że u każdego
dobrze skutkuje.

(36743.) Braunsdorf, 9. 2. 72. — Spowodowany
wielką skutecznością pańskiego napoju królewskiego u mej
żony, której cały organizm jest zaatakowany — teraz zaś ma
się już znacznie lepiej. — Proszę o jeszcze 4 butelki.
Werdien, nauczyciel.

(36863.) Kleinenberg, 11. 2. 72. — Po wypiciu 2
butelek mam się znowu bardzo dobrze. Wszyscy co mnie
znają zdziwili się nad tak nagłą zmianą. Uderzenia krwi do
głowy ustały, oddycham swobodniej i słuch odzyskałem
zupnie. (Obstulunek).

(36894.) Łubiewo, p. W. Bysław, 11. 2. 72. — Wy-
piwszy 18 butelek pańskiego rzeczywiście skutecznego na-

poju król. uczuwałem w całym moim organizmie znaczne po-
lepszenie, a zwłaszcza w cierpieniu wątroby i słabości
żołądka. — Pewnej kobiecie prawie całkiem niewidomą
dałem 1 butelkę. Kobieta ta nader czuje się szczęśliwą, bo
wzrok bardzo się polepszył. Różnych przez lekarzy zaleco-
nych środków używała kobieta ta całkiem bezskutecznie.
— Wdzięczny panu pleban

(36973.) Klein-Winningstadt, 9. 2. 72. — Kaszel
moj pańskim król. napojem całkiem uleczonej został, za co
panu szczerze składam podziękowanie.

(36995.) Magdeburg, 13. 2. 72. — Cierpiałem dotąd
na piersi i płuca, moim niałem kaszel, przyczem za-
dnego apetytu byłem słaby i zupełnie wycieńczony. Po uży-
ciu napoju król. polepszyło mi się znacznie. Mam a-
petyt, regularny stolec i bole całkiem znikają.

(37087.) Wesuwe (Emsland), 12. 2. 72. — Ponieważ
stary nasz pastor przy codziennym używaniu napoju kró-
lewskiego ma się bardzo dobrze, a mianowicie kaszel i napa-
dy astmy ustają, przeto proszę o świętą przysięgę.

(1258) Nötker, Kapelan.

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:

rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karól Jacobi**

w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.

Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości wody kosztuje w Berlinie pół talara. po za Berlinem z
frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń)

W Poznaniu (16 sgr.) u Krug & Fabricius, w Koszanowie pod Śmigłem u E. Welkera, w Trzeme-
sznie u Leonharda Mendel i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach.

*) Napój królewski, limonada, zrobiona z wielu łagodnych soków roślinnych największe higieniczno-dietety-
czne uraczenie dla chorych, rekonwalescentów i zdrowych, jest niczem mniej jak „lekarstwem” lub środkiem tajemnym; po-
daje on organizmowi wielką pierwiastkową zdrowia, przez którą natura (przez polepszenie krwi i soków) tak się zmie-
nia, iż przyczyn chorób a tēm samem i choroby same znikają.

(Annonen-Expedition Zeitler & Co., Berlin.)

Ucznia z dostatecznymi wiadomo-
ściami szkolnymi przyjmie handel ma-
teryaliów piśmiennych, afendy i ga-
lanteryi **Antoniego Rose** w Po-
znaniu. (1270)

Młodzieniec z wykształceniem
najmiej Sekundy gimnazjalnej znajdzie
pomieszczenie zaraz jako uczeń w księ-
garni **F. H. Richtera** ul. Wilhelm-
mowska No. 10 w Poznaniu. (1036)

Flance krzewów:

38,000 cierni zwyczajnych za tysiąc 10 tal. (Weissdorn)
140,000 dito dito 8 tal. „
280,000 dito dito 6 „ „
400,000 dito dito 5 „ „
400,000 dito dito 4 „ „
1,500,000 dito dito 3 „ 15 sgr.
1,000,000 dito dito 1 „ 15 „ do szkółek,
100,000 Berberysów dito 3 i 5 tal. „
40,000 Sosien trzy razy przesadzane po 20 tal.
50,000 Białych buków za tysiąc 6 tal.
100,000 Gleditschien do płotów nieprzebytých, za tysiąc 10 i 15 tal.
jako i inne flance do szkółek poleca w wielkiej ilości (1046)

Wrocław, KL Kletschkau Nr. 2. **Guido von Drabizius.**

Nasienie olbrzymiej ćwikły

gatunek żółty **Pohla** (żniwa 1871 r.)
sprzedaje nowy szefel po 5 tal., liter po 3 sgr. (1096)

Karól Heinze w Klecku.

Z powodu nadchodzącej pory siewnej przyjmuje już teraz zamó-
wienia na (1262)

wszelkie nasiona,

koniczyny, lucernę francuską, pra-
wdziwy jęczmień i owies proboszczo-
wski, kukurudzę ameryk. i t. p.

Mający na zbyciu towar, upraszamy o nadesłanie rychłych próbek
z wyrażeniem możliwej dostawy

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp.

Browar

w Piaskach pod miasteczkiem
Lubraniec w powiecie Wło-
clawskim w okolicy zakładów
podobnych nie mającej, kompletnie
urządzony, z mieszkaniem, piwnicą,
lodownią, oraz stajnią, każdego
czasu jest do wydzierżawienia.
Wiadomość o bliższych warun-
kach w Biurze Administracji dóbr
Lubraniec. (1259)

Do siewu

polecam wszelkie gatunki
konicziny, lucerny, traw, ćwik-
ły i rzepy pastewnej, rygskie
siemie lniane, lubin żółty, nie-
bieski i biały, groch, wykke,
zboża latowe, nasiona lesne i
nawozy sztuczne
po najtańszych cenach. Cennikiem na
żądanie służę franko. (1220)

Ludwik Kunkel.

**Dominum Bro-
dowo** pod Środą ma
brzozowe flance
na sprzedaż. (1269)

Cesarski

jęczmień do siewu,
bardzo plonny w ziarno i słomę, prze-
daje Dom. **Gołecin** pod Poznaniem.
(1265)

Białe dobre kartofle
160 szefli są na sprzedaż w Kok-
czynowie p. Zaniemięciem.
(1257)

Kretków pod Żerkowem ogro-
duje od St. Jana 1872. roku **Ogro-
dowego** kawalera znajdującego się do-
kładnie na utrzymaniu Oranżeryi, pro-
wadzeniu szkółek i uprawianiu ogrodu.
(1227)

W stuletnią rocznicę

pierwszego podziału Polski,

SZCIE HISTORYCZNY

dziesięć 30 letniego panowania

Stanisława Augusta

ostatniego króla Polskiego

popularnie napsał

(855)

HENRYK SCHMITT.

Z 8 rycinami rysunku **J. Kosaka. W. Eljasza.**

Kraków. Nakładem „Czytelni ludowej”

A. Nowaleckiego, 1872.

Cena 24 sbr.

Nabyć można w Ekspedycji
Dziennika Poznańskiego.

Nowości

na nadchodzącą wiosnę,
jako to:

**czarnej i kolorowe jedwabie,
wyroby wełniane**

w różnym guście od najtańszych aż do najpiękniej-
szych rodzaj,

**gotowe kostiumy, płaszcze od de-
szczy, halki, franc. Long Châles,
Himalaja-Lama-Velour etc. szale,
żakiety, paletoty, talmy, haweloki,
beduiny, etc. etc.**

w **aksamicie, jedwabiu, kaszmirze i wy-
robach fantazyjnych** są na składzie w naj-
większym doborze i mogą wszelkie żądania zadowolnić.
Ceny jak najtańsze, lecz stałe.

Poznań, Rynek 63.

Robert Schmidt.

(1266)

Słabości Piersiowe

**SYROP Z NADFOSFORONU
WAPNA**

PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on ka-
tary, kaszle, i chrypki długoletnie, koksusz, zapale-
nie gardła, i kanału oddechowego (bronchites). Ale szcze-
gólniej pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom pier-
siowym** (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego
ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają
do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pa-
styłki piersiowe z soku głowiaty sałaty i laurowych
liści P. Grimault**, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wy-
leczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Warszawie w składach materyaliów aptecznych pp.
Mrozowskiego, Gallego i Spissa, w Poznaniu w aptece Dra Mankiewi-
cza i Elsniera. (291)

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 11 marca 1872.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.		Krajowe obligacje pierwotne.		Górnoszl. stareg. pozn. 4		Niemieckie papiery.		Aust. losy z 1858		Stowarzysz. dyskont.	
Akwizgr. - masyr. 4	52 pl.	Akwizgr. - masyr. I emis. 4 1/2	94 pl. i żąd.	ditto II emisja 4 1/2	99 1/2 pl.	Półn. niem. poz. zwiaz. 5	100% pl.	ditto losy z 1864	5	114 1/2 pl. i żąd.	223 1/2 pl. i żąd.
Berl. - pozd. - magdeb. 4	83-2 pl.	ditto II emis. 5	98 1/2 pl.	ditto III emisja 4 1/2	99 1/2 pl.	Dobrow. poz. państw. 4 1/2	101 1/2 pl.	Rosjsk. polsk. oblig. skar. 4	77 1/2 pl.	Hamburga. bank handl. 5	117 1/2 pl. i żąd.
Berl. - poczd. - magdeb. 4	236 1/2 pl.	ditto III emis. 5	97 1/2 pl.	Wsch. - prus. kol. połudn. 5	101 1/2 pl.	Pozyczka państw. z r. 1859 5	100% pl.	Polsk. listy zast. III em. 4	73 1/2 pl.	Gotajski bank kredyt. 4	116 1/2 pl. i żąd.
Berl. - poczd. - magdeb. 4	192 pl.	Berl. - poczd. - magdeb. 5	102 pl.	ditto litera B. 5	101 1/2 pl.	Obli. dług. państwa 3 1/2	90 pl.	ditto nowe 5	73 1/2 pl.	Hanowerski bank 4	112 pl.
Czeska kolej zachodn. 5	119 1/2 pl.	Berl. - poczd. - magdeb. 5	102 pl.	Kol. po praw. brzeg. Odr. 5	— żąd.	Obli. dług. państwa 3 1/2	90 pl.	ditto 1856 5	73 1/2 pl.	Heski bank 4	100 pl.
Halls. - żoraw. - gubenski. 4	67 pl.	lit. A i B. 4	93 pl.			Prem. poz. państw. z 1855 3 1/2	121 1/2 pl.	Bukar. losy 20-frank. 5	95 1/2 pl.	Włosko-niemiecki bank 6	— pl.
Kel. po prawym brze- 5	114 1/2 pl.	lit. C. 4	93 pl.			Listy zastawn. prusk. 3 1/2	85 pl.	Rumunski pożyczka 8	— pl.	Królewiecki bank przyw. 4	117 pl.
gu Odr. 5	114 1/2 pl.	lit. D. 4	100 pl.			ditto 4 1/2	95 1/2 pl.	Rum. oblig. kol. żel. 7 1/2	55 1/2 pl. i 7 1/2 pl.	Królewiecki bank stow. 5	122 pl.
Marchijsko-poznańska 4	62 1/2 pl.	Koloń. - mind. I emis. 4 1/2	100 pl.			ditto 5	100 1/2 pl.	Ameryk. pożycz. 1852 4	96 1/2 pl.	Królewiecki i Sp. bank 5	126 pl.
Dolnoszl. - march. 4	95 1/2 pl.	ditto II emis. 5	103 pl.			Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	84 1/2 pl.	ditto 1856 5	95 1/2 pl.	Magdeb. stow. bankowe 4	132 pl.
Górnoszl. kol. lit. A. C. 3 1/2	231 1/2 pl.	ditto III emis. 4	93 pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.	Włoska renta 5	67 1/2 pl. i 1 pl.	Magdeb. bank przyw. 4	108 pl.
ditto lit. B. 3 1/2	198 1/2 pl.	ditto IIII emis. 4 1/2	100 pl.			Poznańskie (nowe) 4	92 1/2 pl.	Pożycz. tureck. z r. 1855 4 1/2	49 1/2 pl.	Meinigski bank kredyt. 4	169 1/2 pl.
Wschodniopruska kol. 4	51 1/2 pl.	ditto IV emis. 5	93 pl.			Szląskie 3 1/2	86 1/2 pl.	ditto z r. 1855 5	59 1/2 pl.	Austr. niemiecki bank 5	126 pl.
południowa 4	176 1/2 pl.	ditto V emis. 4	93 pl.			ditto lit. A. 4	97 1/2 pl.			Wschodniopruska bank 4	122 1/2 pl. i żąd.
Nadrenska 4	98 1/2 pl.	ditto VI emis. 4	93 pl.			ditto nowe 4	— pl.			Pomors. bank ryk. 4	113 pl.
ditto lit. B. 4	98 1/2 pl.	ditto VII emis. 4	93 pl.			Zachodniopruskie 3 1/2	83 pl.			Poznań. bank prowinc. 4	114 1/2 pl.
Starogardzko-poznań. 4 1/2	99 1/2 pl.	Marchijsko-poznańska 4	102 pl.			ditto 4 1/2	100 1/2 pl.			Pruski bank akcyjny 4	233 pl.
Brzesko-kijowska 5	77 1/2 pl.	Magdeb. halbersztadzka 4	100 pl.			ditto II serya 5	93 1/2 pl.			Pruski bank akc. centr. 5	133 pl.
Bizsko-grajewska 5	45 1/2 pl.	ditto z r. 1865 4 1/2	99 1/2 pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.			Prowinc. stow. dyskont. 5	144 1/2 pl.
Galicyjska Ludwika 5	116 1/2 pl.	ditto z r. 1870 5	102 1/2 pl.			Listy rent. pomorskie 4	96 1/2 pl.			Szląskie stowarz. bank. 4	184 pl.
		Górnoszl. litera A. 4	— pl.			ditto 4 1/2	96 1/2 pl.			Szczeciński bank stowarz. 4	108 pl.
		ditto litera B. 3 1/2	85 1/2 pl.			ditto 5	97 1/2 pl.				
		ditto litera C. 4	93 pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				
		ditto litera D. 4	93 pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				
		ditto litera E. 3 1/2	84 1/2 pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				
		ditto litera F. 4 1/2	— pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				
		ditto litera G. 4 1/2	— żąd.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				
		ditto litera H. 4 1/2	— żąd.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				
		Górnoszl. brzeg. - niska 4 1/2	— pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				
		ditto koło-bogumiń. 4	93 pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				
		ditto IIII emisja 4 1/2	98 1/2 pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				
		ditto IV emisja 4 1/2	98 1/2 pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				
		ditto IV emisja 5	102 1/2 pl.			ditto 4 1/2	93 1/2 pl.				